

# GŁOS WIDZEWA

Pismo Rady Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi

Nr. 24 (35)

Łódź, 15.X. — 1.XI. 1946 r.

Cena 1 Zł.

## PRZECHADZKI PO FABRYCE

Ze spostrzeżeń naczelnego dyrektora

### NIE WSZYSCY PRACUJĄ JEDNAKOWO...

Budujemy Tkalnię. Robota idzie zgodnie z planem. Przy zakładaniu transmisji i stawianiu krosien, przy przestawianiu ścian pracują dziesiątki ludzi.

Nie wszyscy jednakowo pracują. — Idąc przez salę, zauważyłem z daleka, że siedzi tam kilku robotników. Spostrzegłem maie. Jeden zsuwa się na kołana, puka w beton młotkiem — udaje, że coś robi; drugi złapał kawał deski, przymrużył oko tak, jakby mierzył, czy prosta; trzeci trzymał się za głowę, pewnie miał grypę, bo i kaszlał przy tym; czwarty patrzył w róg sali, medytował — udawał majstra. Zbliżyłem się i popatrzyłem. Robota idzie...

### W STOŁÓWCE.

W porze obiadowej tłoczno w stołówce. Wielu robotników wchodzi i wychodzi. W samym wejściu stoi kilku młodych ludzi. — Zatarasowali przejście. Ludzie ocierają się o nich, ale oni nie ustępują. Próbuje i ja przejść, zwracam przy tym uwagę: „Obywatele, zróbcie ludziom przejście, tak nie można!”

— Poszedłem. Za chwilę wracam i znowu widzę to samo.

„Chłopcy“ — mówię — „czy tak można? Przecież stoicie jak zambrudery\*). Ręce w kieszeniach, cynizm w oczach“.

Rozeszli się. — Nieco później na sali jadalnej słyszę za plecami: „Zambruderami nas nazwał“.

Zareagowałem: „Tak jest, wasze zachowanie było niżej krytyki“.

„Myśmy nie wiedzieli, że to dyrektor“.

Tym gorzej świadczy to o was. — Dyrektor to tylko człowiek. Zwrócona słusznie uwaga przez jednego człowieka, winna być respektowana przez drugiego!

### NA ODPRAWIE P. W.

Odbywa się odprawa przysposobienia wojskowego. Jeden z przełożonych przemawia. Wszyscy uważnie słuchają.

Ktoś znudzony, po zakończeniu z westchnieniem odzywa się: „Panie Boże zapłać — amen“.

— Dowcipny, ale bez szacunku.

### „DEPRESJA DUCHOWA“

Pewna pani w „depresji duchowej“ odbiera telefon:

„Czego?“ —

\*) Zambruder — łobuz.

„Proszę kierownika tkalni“ —

— „Nie ma“.

— „A gdzie jest?“ —

— „Nie wiem“.

— „To poproszę pana Banasiaka!“ —

— „Nie ma“.

— „A gdzie jest?“ —

— „Nie wiem, wyszedł“.

— „To prosz...“

— Pani w „depresji duchowej“ nagle przerwała rozmowę.

Czy to depresja? — Nie. Brak kultury!!!

### ZŁE SNY i N.S.Z.

Kaczmarek, młody chłopak — lat 21 — potrafił wciągnąć do kryminalnej roboty sporo robotników i to starszych — ojców rodzin.

Wojna głęboko spacyła dusze pewnej części młodzieży i to nie tylko młodzieży.

Oby to było poważnym ostrzeżeniem dla pozostałych Kaczmareków i innych, jemu podobnych Berłowskich!

Ten sam Kaczmarek, schwytyany na gorącym uczynku kradzieży 22 sztuk towaru — powiada do zastępcy komendanta S. P.: „Od dziś wierzę w sny. Śniło mi się, że zostałem złapany. Ale za to pamiętaj komendancie, koledzy z N.S.Z. łeb ci urzną!“.

— Jak by to było, gdyby N.S.Z. rządziło fabryką, a Kaczmarek był naprzykład ekspedientem towarów, lub kasjerem?

### CWANIAK.

Prawa ręka Kaczmarka, — Berłowski zwraca się do funkcjonariusza Straży Przemysłowej:

„Panie Kolanek, strzel pan dwa razy do góry, a ja ucieknę i zniknę!! Na zachód wyjadę! Pan będzie w porządku, bo pan strzelał i gonił i ja również, bo zniknę“.

Mądry złodziej!

### CEL I CELA.

Trzech młodzieńców rzuca kamieniami w lampę elektryczną.

— „Dlaczego rzucacie w lampę?“ — pyta ich przechodzący robotnik.

— „Czy pan zwariował?“ — My nie tłuczemy, uczymy się tylko rzucać do celu.

Zapytuję, czy takie rzucać do celu — prowadzi do celu, czy raczej może zaprowadzić do... celi?

(Dokończenie na str. 2).

# Brednie „Expressu“

Wychodzi w Łodzi takie sobie pismo „Express Ilustrowany“.

Czasy się zmieniły, ludzie się zmienili, ale pismo to owej metamorfozy nie przeżyło.

Romanse z chorobliwej fantazji, „Wicke i Wacek“ bez myśli przewodniej i idei — oraz sensacje kryminalne (najczęściej zmyślone).

„Afera w Widzewskiej Manufakturze“.

„Kilkanaście bel skradzionych towarów, czy przygotowanych do kradzieży... Skradzione towary przechowano na strychach i piwnicach oraz w różnych zakamarkach fabryki... Władze czuły się zmuszone wkroczyć i położyć kres — aferze“.

„Po pierwszych aresztowaniach nastąpiły dalsze“ (ale na tym nie koniec).

„Dla dobra śledztwa szczegółów nie podajemy“.

Oto brednie „Expressu Ilustrowanego“.

Pytam, czy skradziono kilkanaście bel towaru, czy przygotowano do kradzieży? — wyraźnie trzeba napisać!

Detektyw z „Expressu“ to taki Stefek-Burczymucha, który we śnie niedźwiedzia się nie boi, a na jawie przed myszą ucieka.

Ani skradzionych, ani przygotowanych do kradzieży towarów nie było. Piwnice i strychy „detektyw“ wymyślił. — To ostatecznie pasuje do Wicka i Wacka, lub do codziennej nowelki Expressu, ale do „Afer w Widzewskiej Manufakturze“ — jak pięść do oka.

Nie władze wkroczyły, ale robotnicy, dykcja i Straż Przemysłowa tępią złodziei, oddając ich w ręce przedstawicieli władz.

Wszyscy pracownicy Wim y tępią zło i pomagają państwu je tępić.

Trudno, by malarz „Wicków i Wacków“ miał taki szeroki polot myśli, by mógł to prawo nowej Polski zrozumieć.

Pracownicy Wim y życzą sobie, by Express nie porwał się z motyką na słońce! Czas skończyć z bujaniem, panowie z Expressu!

To już nie Polska z 1939 roku.

Trzeba przejść „metamorfozę“, a nie stwarzać materiał do szeptanej propagandy i plotek, bo takie bujanie to niedźwiedzia przysługa nowej Polsce.

## Nasza straż pożarna popisuje się

W sobotę dnia 28 września br. odbyły się pokazowe ćwiczenia X Oddziału Straży Pożarnej (X Oddz. Straży Pożarnej mieści się przy 4 Zakładach).

Jadące na ćwiczenia auta strażackie narobiły tyle hałasu, jakby naprawdę się gdzieś paliło. Na miejscu pokazu (ul. Armii Czerwonej 54) zebrała się dość liczna grupa widzów. Nie wszyscy jednak wiedzieli o tym, że są to tylko ćwiczenia pokazowe. Świadczy o tym choćby taki fakt: gdy do domu począł się wydobywać gęsty dym (dym ten pochodził z zapalanej w tym celu specjalnej dymnej świecy) i gdy na którymś oknie ujrzano kobietę (był to przebrany strażak), jedna z przyglądających się „pożarowi“ obywaterek poczęła krzyknąć z przerażenia.

Trzeba jej było dopiero tłumaczyć, że to tylko ćwiczenia, że nikomu żadne niebezpieczeństwo nie zagraża.

Tłum zebranych widzów z zainteresowaniem przyglądał się sprawnemu i szybkiemu ratowaniu znajdujących się w gmachu „pogorzalców“, ich dobytku i... Bogu ducha winnej kozy, którą widocznie ktoś celowo na ten pokaz strażacki sprowadził.

Ratowani „pogorzalcy“ (poprzebierani strażacy) znajdowali się w czasie tej akcji często w bardzo komicznych sytuacjach tak, że śmiechu i krzyku przy tym nie brakowało.

Po zakończeniu „akcji ratowniczej“ strażacy szybko i zręcznie zwinęli sikawkę i przygotowali się do odjazdu.

Kierownik akcji zdał raport z przeprowadzonych ćwiczeń komendantowi Straży Pożarnej ob. Góreckiemu.

Komendant Górecki dziękował strażakom za sprawnie wykonany pokaz i za uratowanie od „śmierci w płomieniach“ ludzi i... kozy.

Odjeżdżający oddział Straży Pożarnej żegnano hucznymi oklaskami.

## Korzystajmy z łaźni!

Nie każdy wie zapewne, że na terenie naszej fabryki istnieje wzorowo urządzona łaźnia. Wybudowali ją Niemcy w roku 1941. Po wyzwoleniu, łaźnia była na szczęście mało zniszczona i dziś pracownicy n/Zakładów mogą korzystać z jej dobrodziejstw.

Na oddziale męskim znajduje się obecnie 5 wanien i 30 pryszniców, zaś na oddziale damskim — 14 wanien i 5 pryszniców.

Frekwencja jest dość liczna, gdyż wynosi około 2.500 osób tygodniowo. Największe nasilenie jest w sobotę, kiedy korzysta z kąpeli około 500 osób. Na oddziale damskim frekwencja jest liczniejsza niż na męskim. Co tydzień przychodzą również kąpać się wszyscy Niemcy z obozu pracy.

Ogółem w łaźni zatrudnionych jest 7 osób.

Pracownicy łaźni są na ogół zadowoleni ze swej pracy.

Wzywamy wszystkich pracowników naszych Zakładów do jak najliczniejszego i jaknajczęstszego korzystania z kąpeli.

„Czystość to zdrowie“.

## Przechadzki po fabryce

(Dokończenie ze strony 1)

**SŁOWNY.**

Pewien robotnik, który często lubi wypić, splukał raz całą wypłatę.

Zona z dziećmi z płaczem przyszła pod fabrykę. Robotnik, aby mu żona nie zrobiła wstydu, przyszedł do dyrektora.

„Panie dyrektorze“ — powiada. „Zarobki małe, nawet na chleb nie wystarcza. Proszę pożyczyć do następnej wypłaty 500 złotych!“

— Żonie dał 300 złotych na otarcie łez, a resztę zaraz przepił.

Pięćset złotych miał osobiście oddać.

Pięć miesięcy minęło. Jak dotąd — nie oddał.

A dyrektor czeka...



# Z życia fabryki

## Z DZIAŁALNOŚCI RADY ZAKŁADOWEJ.

Dnia 3. 10. 1946 r. odbyło się 38 posiedzenie Rady Zakładowej przy Państwowych Zakładach Bawełnianych nr. 5 w Łodzi. Na zebraniu oprócz członków Rady Zakładowej obecni byli: dyr. nacz. Ambroziak, dyr. adm. — handl. ob. Cupryn, dyr. przędzalni — ob. Münchberg oraz inni kierownicy poszczególnych wydziałów naszej fabryki.

Na zebraniu omówiono szereg ważnych spraw fabrycznych.

Omówiono szczegółowo akcję zaopatrzenia n. pracowników w kartofle na zimę.

Postanowiono za zgodą dyrekcji wyasygnować 1/2 miliona zł. na zakup drzewa dla naszych pracowników (po 100 kg. na każdego).

Pieniądze te będą przekazane wiceprzewodzącemu Rady Zakładowej ob. Grabowskiemu.

Postanowiono kożuszki zimowe przydzielone przez Związki Zawodowe do dyspozycji Rady Zakładowej, rozdzielić pomiędzy najbardziej aktywnych członków Rady (za opłatą 500 zł. za kożuszek).

40 kożuszków przyznanych przez C.Z.P.W. uchwalono rozdzielić pomiędzy pracowników: garażu, Wydz. Elektrycznego, Wydz. Gospodarczego, Wydz. Apropowizacji, Obozu pracy i Straży Ogniowej.

Omówiono także kwestie dotyczące plac robotniczych w związku z nową umową, która obecnie wchodzi w życie.

Dyr. Münchberg wyjaśnił system płacy na przędzalni według nowej umowy.

Dyr. Ambroziak zaproponował aby niektórych pracowników zaszeregować do wyższej kategorii płacy w razie gdyby nowa umowa miała zmniejszyć ich dotychczasowe zarobki.

Ob. Krawczyk kierownik Działu Pracy i Płacy wyjaśnia komu zostaną przyznane 20% premie dodatkowe (w myśl zarządzenia Zjednoczenia Włókien Sztucznych).

Premie te otrzymają pracownicy Biura Wypłat i Magazynu Głównego.

Na zebraniu zostały omówione także sprawy mieszkaniowe.

Ob. Wojciechowski krótko scharakteryzował dotychczasowe osiągnięcia Nadz. Kom. Mieszk. N. K. M. przydzieliła mieszkania 400 osobom prywatnym zaś Rady Zakładowe wszystkich fabryk otrzymały narazie tylko 80 mieszkań w mieście dla pracowników fabrycznych.

Komisja Mieszkaniowa naszych Zakładów postanowiła odebrać około 30 mieszkań w domach fabrycznych, lokatorom nie zatrudnionym w naszej fabryce, bądź też zajmującym zbyt duże lokale.

Całokszaft pracy Kom. Mieszk. omówiła ob. Hoffman.

Postanowiono, że przydziału mieszkań w domach fabrycznych dokonywać będzie Kom. Mieszk. wspólnie z Radą Zakładową.

Sprawę ob. Kowalskiej, która zajmuje 2 pokoje w domach fabrycznych, a nie jest zatrudniona w naszej fabryce, postanowiono przekazać Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

Dyr. Ambroziak przy omawianiu spraw związanych z remontem mieszkań w blokach fabrycznych,

proponuje, aby narazie ograniczyć się tylko do najbardziej niezbędnych reperacji, gdyż komorne wpłacone przez mieszkańców nie pokrywa wydatków na remont.

Ob. Karachin złożył krótkie sprawozdanie z robót dekarских w domach fabrycznych. Roboty te zostały już w 80% wykonane. Otrzymano 1000 rolek papy nie nadającej się do reperacji dachów.

Załatwiono także szereg spraw fabrycznych dotyczących poszczególnych oddziałów.

Podano do wiadomości członków Rady Zakładowej, że termin odstąpienia lokalu, zajmowanego przez Urząd Sanitarno-Obyczajowy na użytek Żłobka n/Zakładów został narazie odroczone.

Ob. Grabowski poinformował zebranych o staraniach, jakie poczynił w celu otrzymania przydziału skóry i gumy dla naszego warsztatu szewskiego.

W ten sposób rozpatrzono szereg zagadnień, które dotyczą wszystkich pracowników n/Zakładów.

Pomyślnie załatwienie tych problemów przyczyni się do da'szej poprawy naszej egzystencji.

## KOMISJA MIESZKANIOWA PRZYDZIELA NOWE LOKALE.

Decyzją Komisji Mieszkaniowej przydzielone zostały następującym pracownikom n/Zakładów mieszkania w domach fabrycznych:

1) Ob. Kokosińskiemu Stanisławowi przydzielono mieszkanie przy ul. Niciarnianej 22. — Rodzina składa się z 6 osób.

2) Ob. Zagajewskiemu Karolowi przydzielono mieszkanie przy ul. Armii Czerwonej Nr. 103. Rodzina składa się z 3 osób.

3) Ob. Dźiedzicowi przydzielono mieszkanie przy ul. Mazowieckiej Nr. 21. Rodzina składa się z 2 osób.

4) Ob. Malinowskiej Marii zamieszkałej dotąd w komórce, przydzielono mieszkanie przy ul. Mazowieckiej 71.

4) Ob. Goss Helenie przydzielono mieszkanie (1 pokój z kuchnią) przy ul. Armii Czerwonej 32. Mieszkanie przy ul. Armii Czerwonej 85, które ob. Goss dotąd zajmowała, zostało przydzielone Zw. Walki Młodych.

W mieście:

1) Ob. Dąbrowicz Kazimierze dotychczas zamieszkałej jako sublokator, przydzielono pokój przy ul. Piłsudskiego 72 m. 3

2) Ob. Woźniak i Frenkiel przydzielono pokój na dwie osoby przy ul. Piłsudskiego 72.

3) Ob. Turowskiej, zamieszkałej w zawałającym się pomieszczeniu, przydzielono 1 pokój przy ul. Roosevelta 5 m. 7. Rodzina składa się z 2 osób.

## ZGUBIONO

Ob. Stefański Józef, pracownik Oddziału Chemicznego — Włókniarnia, zgubił dnia 8. 10. 46 r. koło Rady Zakładowej kartę wymienną na miesiąc listopad.

Znalazca proszony jest o zwrot do redakcji „Głosu Widzewa“.

Dnia 25. 9. 1946 r. o godz. 16-ej odbyło się zebranie Polskiej Partii Robotniczej oddziałów — Przędzalni i Tkałni naszych Zakładów. Na zebraniu obecnych było 45 członków. Przewodniczyła tow. Hoffman.

Tow. Salomon zdał sprawozdanie z pracy na przędzalni. Na przędzalni odczuwa się stale brak szpilek, szczotek i ścierek do czyszczenia maszyn, co wpływa ujemnie na rozwój produkcji.

Tow. Szewczyk omówił osiągnięcia i bolączki naszej tkalni. Produkcja tkalni stale się zwiększa. 90% tkaczy wyrabia produkcję ponad normę, co najlepiej świadczy o tym, że robotnicy podciągają się w pracy. Dalsze uruchomienie tkalni odbywa się według planu.

Przy omawianiu działalności Warsztatu Reperacyjnego, tow. Głowa zwrócił uwagę na brak niezbędnego sprzętu technicznego.

Tow. Mieczysław Saar zdał sprawozdanie z pracy związanej z przygotowaniem do remontu tkalni. Następnie sprawy organizacyjne omówił tow. Hoffman i tow. Saar.

Dnia 3. 10. 46 r. odbyło się zebranie Koła P.P.R. przy n/Zakładach. Na zebraniu obecnych było 120 członków Koła. Przewodniczył tow. Kazimierz Szalewicz.

Tow. Pietrasik wygłosił referat, w którym omówił szczegółowo obecną sytuację polityczną w Polsce i za granicą. Przy omawianiu spraw fabrycznych zabrał głos tow. dyr. Ambroziak, który scharakteryzował obecny stan naszej fabryki i wyjaśnił przyczyny braku surowca. Następnie tow. Ambroziak omówił akcję zaopatrzenia naszych pracowników w kartofle na okres zimowy.

W sprawach organizacyjnych głos zabrał tow. Peterman, który mówił o dyscyplinie wewnątrzpartyjnej i kołportażu prasy Polskiej Partii Robotniczej na terenie naszej fabryki.

Tow. Piątkowski mówił o bolączkach mieszkaniowych i prosił o interwencję w Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w sprawie przydziału mieszkań dla naszych pracowników.

Dnia 8. 10. 46 r. o godz. 16.30 odbyło się pod przewodnictwem tow. Królikowskiego zebranie Koła P.P.R. pracowników oddziału Gospodarczego i Konsumu n/Zakładów. Na zebraniu obecnych było 48 członków.

Tow. Osiański zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Świetlicy n/Zakładów.

Tow. Saar zwrócił uwagę na słabą frekwencję w Świetlicy i na mały wpływ tej instytucji na życie kulturalne naszej fabryki.

Dla zbadania stanu naszej Świetlicy, postanowiono wydelegować tow. Domańskiego, który na następnym zebraniu Koła P.P.R. zda sprawozdanie z poczynionych spostrzeżeń.

Na wniosek tow. Królikowskiego postanowiono nadawać przez megafon z Świetlicy pogadanki na temat zbliżających się wyborów.

Tow. Domański mówił o usprawnieniu pracy w naszym Konsumie.

Tow. Henryka Januskiewicz mówiła o bolączkach naszej szwalni (brak odpowiedniego pomieszczenia).

Po omówieniu przez tow. Królikowskiego spraw organizacyjnych, został przyjęty w poczet członków P.P.R. ob. Tadeusz Komorowski.

## NOWA UMOWA ZBIOROWA DLA PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO

Dnia 17. X. br. w lokalu Zjednoczenia Budowy Maszyn Włókienniczych odbyła się narada techniczna w sprawie nowego układu zbiorowego dla przemysłu metalowego.

Sprawę nowej umowy referował inż. Drzewiecki, kierownik usprawnienia Zjednoczenia, członek Mieszanej Komisji Płac.

1) Umowa wchodzi w życie z dniem 1 września  
2) Zaszeregowanie według nowej umowy w żadnym wypadku nie może spowodować zmniejszenia zarobku w porównaniu z pensją wypłacaną według starej umowy.

3) Umowa przewiduje 8 grup zarobkowych (po dwa szczeble w każdej) od 8 do 20 zł. na godzinę (dla uczniów od 6 do 8 zł.)

4) Płace pracowników fizycznych opierają się na systemie wynagrodzenia godzinowego za pracę, na umowie akordowej i na systemie akordowo progresywnym.

System akordowy stosowany będzie według trzech koncepcji.

1) Przy normach usprawnionych (tj. przy czasie opartym na chrónometrażu) przewidziane są premie do 50%, przy czym należy podkreślić, że już sam fakt pracy akordowej przy normie usprawnionej, automatycznie zwiększa stawkę godzinową o 30%. (tzw. „zачęta akordowa“).

2) Przy normach kalkulacyjnych (czas potrzebny dla wykonania przedmiotu przez przeciętnie zdolnego robotnika), przewiduje się zachęta akordową, tj. zwiększenie stawki godzinowej o 20%.

3) Przy normach szacunkowych narzuty są wliczane do normy.

Poza tym umowa zbiorowa przewiduje premie dla pracujących na dniówkę, od 25% do 65%.

Umowa przewiduje także deputaty węglowe, dodatki rodzinne itp. w tych samych rozmiarach co stara umowa.

Jan Buńrewicz

## OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się po raz ostatni wszystkich lokatorów zamieszkałych w domach fabrycznych, którzy korzystają z prądu na ogranicznik, by zaprzestali nadużywać energii elektrycznej:

1) Przez palenie większych żarówek.

2) Przez włączanie piecyków, ogrzewaczy i radia.

Nadużycia te powodują częste spalanie się przewodów i bezpieczników, co naraża fabrykę na duże straty i grozi pożarem.

Po stwierdzeniu przez wysłanych kontrolerów dalszego nadużywania energii elektrycznej, lokatorzy ci będą pozbawieni dopływu prądu i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Kier. Wydz. Gospod. (—) Gawroński.

Rada Zakładowa (—) Jarzębski.

Dyrektor Adm. - Handlowy (—) J. Cupryn.